

# GŁOS LITWY

**Przebieg choroby:**  
 w administracji 8 rb.  
 z dostawą 11 rb.  
**Cena ogłoszeń:**  
 za wiersz jednosłupowy:  
 przed tekstem 3 rb.  
 za tekstem 1 rb. 50 k.  
**Cena numeru 50 kop.**

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 16 listopada 1919 r.

«Kurjer Lwowski» podaje wiadomość o sprawozdaniu ze stanu rzeczy na obszarze ziem litewskich i białoruskich, nie włączonym narazie do Polski, ale pozostającym pod władzą polską. Sprawozdanie to zdawał Generalny Komisarz tak zwanych Ziemi Wschodnich na posiedzeniu komisji administracyjnej w Warszawie «K. L.» powtórzył m. in. nieco danych o stanie szkolnictwa udzielonych zgromadzonym przez Generalnego Komisarza. Część tych danych przytaczaliśmy, omawiając wrażenia pos. Kamienieckiego z przejażdżki po naszym obojętym. Powtórzymy i uzupełnimy je tutaj w zestawieniu z danymi dotyczącymi pozostałej Litwy, które zamieściliśmy w № 142 „Gł. L.».

Otóż na całym obszarze zajętym przez władze polskie—189,320 kilometrów kwadr. z 8,260,000 ludności płci obojga znajduje się 2,518 szkół ludowych, podczas gdy Litwa „uciskana przez Tarybę”, ściśnięta od północy, wschodu i południa, na terenie właściwie niespełna dwu gubernji, kowieńskiej i suwalskiej, z ludnością co najmniej cztery razy mniejszą od ludności obszaru znajdującego się pod zarządem Generalnego Komisarza, ma ich 1,362, a więc przeszło połowę.

«K. L.» segreguje szkoły „wschodnie” podług języka wykładowego: 1,863 polskie, 565 ukraińskich, 80 białoruskich, 6 żydowskich, o (!) litewskich. Podczas tedy gdy większość ludności stanowią bezsprzecznie nie polacy, prawie 70% szkół jest polskich. Bierzymy znowu dane kowieńskie, a więc z kraju litewskiego, a nawet pomawianego o nienawiść i prześladowanie wszystkiego co nielitewskie: 1,222 szkoły litewskie, 49 żydowskich, 39 polskich, 37 niemieckich, 12 łotewskich i 3 rosyjskie.

Z góry przygotowani jesteśmy usłyszeć odpowiedź, jaką naprz. usłyszeli białorusini w sprawozdaniu Generalnego Komisarza: „chłopi białoruscy domagają się bezwzględnie szkół ludowych polskich, tak że dotąd zdołano zorganizować tylko 80 szkół białoruskich”.

(Takim tedy przedstawia się oczom naszym w świetle danych rządowych stan szkolnictwa z tej strony Jewja,

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 15 listopada.

### Front litewsko-białoruski.

W rejonie Połocka nieprzyjacielski pociąg pancerny ostrzeliwał nasze placówki, został jednak ogniem artylerji zmuszony do cofnięcia się.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

### Front wołyński.

Kilkogodzinne uporczywe ataki bolszewickie na Jemilczyno zostały z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

W zast. Szefa Sztabu Generalnego wojsk polskich Haller, pułkownik.

## Ostatnie wiadomości.

### Dżuma w Carogrodzie

NAUEN, 15.11 (PAT). Czerwony Krzyż wysłał do Carogrodu zapasy surowicy przeciw dżumie, która wybuchła w Carogrodzie.

### Zwycięstwo Łotyszów

RYGA, 15.11 (PAT). Łotysze wyparli Niemców z pod Rygi, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi i zdobywając 11 dział i 80 karabinów maszynowych.

### Nauczycielstwo prosi o węgiel.

KRAKÓW, 15.11 (PTA). Deputacja nauczycielstwa przybyła do magistratu aby przedstawić ciężkie położenie nauczycieli i domagać się pomocy oraz dostarczenia szkołom węgla.

### Z Rady Najwyższej.

PARYŻ, 15.11. (PAT). 14-go b. m. Rada Najwyższa rozpoczęła obrady wraz z delegacją polską w sprawie Galicji Wschodniej.

### Wyjazd delegacji z Paryża.

PARYŻ, 15.11. (PAT). Delegacja pokojowa amerykańska i angielska opuszcza Paryż w początkach grudnia, zakończywszy w tym okresie swe prace.

### Delegat bułgarski w Paryżu.

PARYŻ, 15.11. (PAT). Przybył przewodniczący delegacji bułgarskiej aby podpisać traktat.

### Bolszewizm w Ameryce

WIEDEN, 15.11 (PAT). W Nowym Yorku rozpoczął się proces przeciwko 82 anarchom, którzy zamierzali wywołać

rewolucję w Ameryce. Ruchem kierował Lenin.

### Wilson a Liga Narodów.

WASZYNGTON, 15.11 (PAT.) Senat 148 głosami przeciwko 40 uchwalił klauzulę, według której 3 mocarstwa muszą przyjąć zastrzeżenia poczynione przez Amerykę o ile nie chcą aby Ameryka wystąpiła z szeregu państw zawierających traktat.

Prezydent Wilson wyraził się, że zastrzeżenia senatu zwięzają w dotkliwy sposób podstawowe tendencje instytucji Ligi Narodów.

### Wojska węgierskie w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 15.11. (PAT.) Wczoraj wkroczyła do Budapesztu część narodowej armji węgierskiej. Miasto udekorowano. Ludność witała entuzjastycznie swoje wojska. Rumuńskie dowództwo naczelne ogłosiło odezwę, w której donosi, że wojenne operacje rumuńskie nie miały na celu ucisku narodu węgierskiego, lecz jedynie zamierzały przywrócić porządek na Węgrzech.

### Ofiara dla głodnych

LONDYN, 15.11. (PAT.) Rząd angielski według oświadczenia Chamberlain dołoży do każdego funta sterlinga ofiarowanego przez instytucje dobroczynne lub osoby prywatne drugi funt sterlingów na głodnych Europy aż do sumy 400.000 funtów sterlingów. Rządy amerykański francuski i włoski ofiarują również znaczne siły.

### Misja bolszewicka w Awganistanie.

NAUEN, 15.11. (PAT.) Bolszewicy wysłali misję do Awganistanu.

### Poincare w Glazgowie.

PARYŻ, 15.11. (PAT.) Prezydent Poincare wyjechał z Londynu do Glazgowu gdzie uniwersytet miejscowy mianował go doktorem honoris causa.

### Brazylja podpisała traktat pokojowy.

PARYŻ, 15.11. (PAT.) Prezydent brazylijski podpisał traktat pokojowy.

### W Ameryce brak papieru.

NAUEN, 15.11. (PAT.) W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć brak papieru. Pisma będą zmniejszone.

### Hortly wkracza do Budapesztu.

BUDAPESZT, 15.10. (PAT.) Dowódca armji narodowej Hortly wkroczył w niedzielę do Budapesztu. Część miasta obsadziły już wojska narodowe.

### Misja międzysojusznicza jedzie do krajów bałtyckich

BERLIN, 15.11. (PAT.) Misja międzysojusznicza z generałem Misselem na czele opuściła Berlin. W drodze do krajów bałtyckich zatrzyma się w Tyłży.

Rumunja gotowa podpisać traktat pokojowy.

PARYŻ, 15.11. (PAT.) Delegacja pokojowa rumuńska oświadczyła gotowość podpisania traktatu zawartego w St. Germain bez zmian prosząc tylko, aby artykuł 60 dotyczący uregulowania ochrony mniejszości narodowych był przeprowadzony lojalnie i bez szkody dla Rumunii.

### Z Sejmu Polskiego.

WARSZAWA, 15.11. (PAT.) Posiedzenie Sejmu w dniu 14 listopada.

Na porządku dziennym drugie czytanie ustawy aprowizacyjnej.

Zgłoszono szereg poprawek przeciw którym wypowiedział się minister aprowizacji, proponując przyjęcie całkowitej tabeli kontyngensowej i oświadczając, że realnym jest tylko ten kontyngens, który da się wydobyc od średniej własności. Przerzucanie całego ciężaru na większą własność jest rzeczą nie realną, gdyż takiego kontyngensu nie można wydobyć. O ile Sejm nie zgodzi się na przyjętą w komisji zmodyfikowaną tabelę, wówczas minister aprowizacji z tego konsekwencje.

W głosowaniu przyjęto za podstawę ostatnią uchwałę komisji aprowizacyjnej lecz przyjęto również poprawkę posła Bresińskiego proponującą przywrócenie tabelki pierwotnej większości komisji z wyższym kontyngentem.

Po przyjęciu tej uchwały minister Sliwiński opuścił salę. Resztę artykułów ustawy przyjęto.

Odrzucono wniosek posła Kowalczyka o natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania ustawy aprowizacyjnej. Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji ochrony pracy, w sprawie 8 godzinnego dnia roboczego.

W imieniu komisji przemawiał poseł Adam. Komisja przyjęła bez zastrzeżeń 8-godzinny dzień pracy, który przyjęto również i w innych państwach. Komisja stoi jednak na gruncie równoczesnego dbania o intensywność pracy. Komisja przyjęła powszechny odpoczynek niedzielny i z pewnymi wyjątkami zakaz pracy nocnej, nie mogła jednak uwzględnić żądania żydów aby pozwolić im w niedzielę na pracę przemysłową i otwarcie sklepów na 5 godzin. Ustawy innych państw również nie czynią wyjątków w wyznaniowych, które przyniosłyby szkodę większości ludności. Poseł Adam kończy swe przemówienie słowami Naczelnika Państwa wygłoszonymi w Poznaniu: „Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig żelaza i krwi”.

Poseł Maślanka, ludowiec oświadcza że są obecnie pewne uprzywilejowane kategorie pracowników pobierające wprost płace lichwiarskie. Mówca stawia rezolucję domagającą się włączenia do projektu o lichwie wykroczeń lichwiarskich przy pobieraniu płac za pracę oraz ustanowienia gdzie to będzie możliwe systemu akordowego.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy aprowizacyjnej i dyskusja nad ekspozé premjera.

## Co to jest ojczyzna?

(Dokończenie).

Przez całe swoje życie pod wpływem różnych czynników człowiek może nabierać bardzo wiele tych pozostałości po odpowiednich zmianach fizjologicznych, które w nim wytworzą pewne zabarwienie lub tło psychologiczne.

To znowu tło psychologiczne drogą dziedziczności przechodzi do następnego pokolenia, nie zawsze może całkowicie, jednakże z bardzo małymi brakami.

Wyobraźmy teraz, że cały szereg pokoleń nabyte zmiany pod wpływem warunków klimatycznych, geograficznych, politycznych, moralnych i t. d. przekazuje pokoleniom następnym, to te ostatnie z konieczności muszą pozostawać w związku psychologicznym z poprzednim jak również jednostki ludzkie tegoż samego pokolenia będą miały coś wspólnego między sobą, mianowicie tło psychologiczne. Wspólność ta psychologicznego, wytworzona warunkami fizycznymi i moralnymi przez szereg pokoleń, decyduje o przynależności do tej lub innej grupy ludzkiej czyli tak zwanego narodu.

Przynależność zatem do tego lub innego narodu nie zależy ani od woli człowieka, ani od jego przekonań, ani od miejsca urodzenia, ani od języka, jakim się posługuje, ale od faktu, że jest dzieckiem tej lub innej grupy ludzkiej, jaźń jego będzie zawsze należała do tego narodu, z którego pochodzi, a nie do innego.

Następujący przykład może zilustrować słuszność powyższych wywodów. W pewnej miejscowości na obczyźnie kolonia polska obchodziła pamiętkę powstania listopadowego. Po nabożeń-

stwie w kościele wszyscy zaśpiewali: „Boże coś Polskę“.

Jeden z obecnych panów, który otwarcie oświadczał się za międzynarodowością, rzewnie się rozplakał. Na zapytanie, co się z nim stało i czemu płacze, odpowiedział, że właściwie sam nie wie, tylko że coś go za serce chwyciło.

Na nabożeństwie byli również i cudzoziemcy, żaden jednak się nie rozplakał, ponieważ w duszy swej nie posiadali tych strun, które wrażliwe są na melodję tej pieśni.

Drugim prawem psychologicznym które rządzi naszym życiem jest prawo kontrastu.

Prawo to wymaga różności w życiu. Natura człowieka jest czemś wielce złożoną, dlatego przy rozwijaniu się ludzkiej jednostki budzą się najrozmaitsze potrzeby, których jeżeli nie zaspokoimy, nie rozwiniemy normalnie tej jednostki. Podobnie jak ziarno nie zacznie kiełkować, o ile warunki do tego potrzebne nie pobudzą do działania sił w ziarnie zawartych. Potrzeby budzą się wewnątrz człowieka, przedmioty zaś, mogące te potrzeby zaspokoić, znajdują się poza człowiekiem, stąd człowiek musi niejako wyjść z siebie, jak ślimak ze skorupy aby potrzeby swoje mógł zaspokoić. Ponieważ zaś te potrzeby są różnorodne stąd i czynności, które potrzebami są wywołane, oraz przedmioty, do których czynności się zwracają, muszą być różnorodne. Człowiek np. ma nie tylko na równi ze zwierzętami potrzebę odżywiania się, ale nadto wygodniejszego niż zwierzęta pomieszczenia, ubrania, wreszcie ma różnorodne potrzeby duchowe,

słowem życie człowieka musi być urozmaicone i to z konieczności. Gdy tego urozmaicenia niema, człowiek zaczyna odczuwać nudy, rozwój psychiczny staje jakby wstrzymany. Odczuwamy niekiedy nudy w towarzystwie pewnych osób, przy czytaniu książki lub słuchaniu wykładu, ponieważ prawo kontrastu nie jest zaspokojone. Osoby tego samego zawodu zwykle nie lubią wzajemnego towarzystwa, bo ich to nudzi. Uczni jednej i tej samej gałęzi naukowej rzadko z sobą sympatyzują. Opowiadają o Kancie, że nie lubiał filozofów, miał jednego przyjaciela, u którego nieraz bywał, a był nim pewien finansista.

Robotnik fabryczny, który przez lata całe patrzy na swoją maszynę i mechanicznie i zawsze jednako wykonywa tę samą robotę, nie mając różności, staje się wielce ograniczonym. Stąd dążność do skracania dnia roboczego po fabrykach nie jest tak niemądrą rzeczą, jakby na pierwszy rzut oka może być się zdawało.

Różność więc musi być w życiu człowieka, jednakże pierwsze prawo ciągłości typu wymaga, by ta różność czyli kontrast nie był zbyt silny, bo znowu razi człowieka.

Gdy pojedziemy do obcych krajów, lub zetkniemy się z ludźmi obcej nam narodowości po pewnym czasie doznajemy niemiłego uczucia, wszystko się wydaje obcym, dziwnym, wreszcie odczuwamy tęsknotę za własnym krajem. Osoby, które są zmuszone czas dłuższy przepędzić na obczyźnie, wpadają w tak silną tęsknotę każdy za własnym krajem, że niekiedy przypłacają zdrowiem, a nawet życiem. Jedynym na to wszystko lekarstwem jest powrót do kraju ojczystego.

W ojczyźnie człowiek znajduje za-

spokojenie tych dwóch zasadniczych praw naszego życia. Z jednej strony mamy otoczenie jednostek o tem samym tle psychologicznym, łatwiej rozumiemy się, mamy z niemi wspólną przeszłość, wspólne potrzeby materialne i duchowe, a przytem mamy różnorodność nie zbyt silną, która nas w zupełności zaspakaja. Stąd tylko w ojczyźnie i w ojczyźnie tylko w domu człowiek czuje się najlepiej.

Dwa te prawa psychologiczne są jakby słupy graniczne, poza którymi gdy życie nasze się wychyli, nie przyniesie nam nic dobrego.

Działacze społeczni powinni te prawa wziąć pod uwagę i na nie się ogładać w pracach społecznych.

Małżeństwa z tego tytułu nie powinny być zawierane między osobami dwóch odrębnych narodowości, gdyż ani jedna, ani druga strona nie znajdzie zadowolenia. To samo da się powiedzieć o osobach różniących się jaskrawo poglądami politycznymi lub religijnymi.

Wychowanie powinno być narodowe t. j. w języku ojczystym, na tle przyrody i historii ojczystej. Wychowanie w obcym języku wielce jest szkodliwe. Wysyłanie więc dzieci za granicę na kształcenie średnie nie jest rzeczą pozyteczną.

Wychowanie powinno unikać silnych kontrastów w życiu młodzieży. Kontrasty, czyli różność musi być w wychowaniu; skoro jednak te kontrasty są zbyt silne, następuje spaczenie normalnego rozwoju ducha i charakteru młodzieńczego, a więc prowadzenie dzieci na zabawy, teatry, koncerty, urządzone dla starszych, wciąganie młodzieży do polityki, przedwczesne uświadczenia seksualne są wykroczenia przeciwko prawu łagodnego kontrastu. Skutek jest ten-

P. Klimas.

## Litwa — jej mieszkańcy i granice.

(Tłumaczenie z litewskiego).

### PRZEDMOWA.

Niema chyba Litwina, któryby na zapytanie, jakim jest obszar Litwy, nie umiał na nie odpowiedzieć. Zdaje się to nie podlegać kwestji. Cała ogromna gub. Kowieńska, wybrzeże morskie koło Połagi, Suwalszczyzna, t. zw. „Wschód litewski“ (większa część gub. Wileńskiej) i część gub. Grodzieńskiej — oto odpowiedź. Jest to t. zw. „Litwa Większa“, która przez lat sto z górą była pod panowaniem Rosyjskiem. Wązkie pogranicze pruskie między Niemnem a morzem zdawna otrzymało nazwę „Litwy Mniejszej“.

Takich wiadomości wystarczało dotychczas prawie każdemu Litwinowi. Obszar, zamieszkały przez narodowość litewską, pozostający pod obcym panowaniem, bez śladów samorządu — był, powiedzmy, tylko kwestją pozostałości z dawnych czasów. Czy ten obszar jest większy czy mniejszy, nie mało to ogólne, t. zn. politycznego znaczenia. Państwa, które objęły w posiadanie Litwę, mogły być te ziemie dzielić lub też dówolnie łączyć — nic się od tego nie zmieniło. Litwini, jak i inne narody, na ziemiach przez nich zamieszkałych, opierali się o ile możliwości jawnym i tajnym usiłowaniami rządów zdławienia ich narodowości. Lecz i dla nich kwestją zamieszkanego przez nich obszaru — na którym korzystali z takich lub innych miejscowych praw — nie stanowiła jednak ani o ogólnym losie kraju, i nic nie zmieniła jego położenia. Codzienna więc narodowa praca kulturalna wobec dawnych warunków łączyła nie tyle odpowiednie terytorja, ile samych ludzi. My Litwini w państwie obcego narodu byliśmy jakby bez własnej ziemi. Najbardziej nas łączyć musiała więc narodowa. Obce narody panujące nad nami celowo dawały, przynajmniej starały się zdławić samo pojęcie Litwy. Takim jest system wszystkich państw zaborczych: zagarnawszy ziemie innego narodu, przedewszystkiem starają się wydrzeć lub wypaczyć poczucie odrębności własnej jego ziemi, jego terytorjum narodowego. Skład kraju nawet mienia się w tym celu.

Wszędzie wprowadzają swoje instytucje i lokują swoich urzędników, osadzają swych kolonistów w ziemiach niezamieszkałych i konfiskowanych, udzielając takim przybyłym rozmaitych przywilejów, wprowadzają wszędzie swój język, szkoły, wyznanie, wysyłają

młodzież wojować w głąbi obcych krajów — we wszystkich dziedzinach ekonomiki i kultury hamują wzrost i swobodny rozwój.

Dobrze nam są znane wszystkie te czasy brutalne, czasem miękkie pajęczyny naszych „opiekunów“. W końcu jak gdyby czeka się na zręczność, by oświadczyć: kraj ten nie jest jednolitym, naród ten nie posiada określonego terytorjum, kraj ten nie może utworzyć odrębnej jednostki narodowej. Inaczej mówiąc, „różnoplemienna mieszanina“ z silnym nowoprzybyłym elementem państwowym wymaga opieki państwa: tu my, t. zn. obcy, powinniśmy dla dobra naszego i dla dobra kraju pozostać panami i sędziami. Zdarzało się, iż po długich latach podobnego ujarzmiania tam lub ówdzie na ziemi zwyciężonego narodu obcy panowie odważnie oświadczały: Tu już nie wy — lecz my!

Podczas okropnej bratobójczej wojny lat ostatnich coraz wyraźniej i wyraźniej wysuwało się naprzód hasło wprost przeciwne — wolności narodów i ich swobodnego rozwoju (ekspansji). Wolny wzrost (rozwoj) swoistej kultury narodowej otrzymał w pracy pokojowej wartość decydującą. Obydwie strony wojujące dziś oświadczyły się za tym hasłem, jak poprzednio obydwie dawały je całą swą mocą i potęgą. Staje się więc jasnym, że i dla naszego narodu również, jak i dla innych, zbliża się i ma przyjść chwila wolności. Nie wiemy jeszcze, w jaki sposób oczekiwana wolność wcieli nas w rodzinę innych narodów. Lecz wolność ta musi być rzeczywistą. Bo wolności ptaka nie wystarcza żadnemu żywemu narodowi. Na własnej ziemi pragnie on tworzyć swobodnie i samodzielnie własny swój byt i przyszłość. Na swojej ziemi chce on być wolnym. I takie odrębne a całe terytorjum naród litewski posiada. Tu nie może być żadnych wątpliwości. Wyżej wspomniane usiłowania państw zaborczych i inne wpływy w przeszłości niewątpliwie pozostawiły ślady. Tu i ówdzie te naleciałości dają powód do sporów o granice litewskiego terytorjum i o ich znaczenie dla narodowości litewskiej. I tu należy możliwie nieporozumienia usunąć. Przecie gdzieś tam ziemia przez Litwinów zamieszkała, właściwie, środowisko etnograficzne, należy już nie do nas, lecz do obcych. Takich przez obce żywioły zajętych pobrażeń nie możemy już włączać do naszego narodowego terytorjum.

Zresztą ostatecznie nie tak znów nam na tem zależy.

Oto dlaczego jest dla nas dziś koniecznym wyjaśnienie kwestji posiadanej przez nas obszaru. Jestto zadaniem niniejszego dziełka. Dla rozmaitych przyczyn rozprawa nasza obejmie tylko tę część ziemi litewskiej, która przed wojną należała do państwa rosyjskiego, t. j. „Litwę Większą“.\*

C. d. n.

\* Przynajmniej ta właściwie jedna tylko: rozprawę tę pisał autor w Wilnie latem 1917 r. za czasów najcięższej okupacji niemieckiej, wobec czego o „Litwie Mniejszej“ rozprawiać oczywiście nie mógł. Tł u m.

młodzież bardzo wczesnie zaczyna się nudzić, poddaje się pesymizmowi, marzy o samobójstwie, co faktycznie niekiedy się zdarza, lub zaczyna szukać kontrastów wcale nie pożądaných.

J. P.

## O „poczuciu sprawiedliwości” i jego rzeczniczkach w Wilnie.

Nie chcąc w niczem dać się wyprzedzić mężczyznom, powstaje w Wilnie narodowa organizacja kobiet polskich. Ponieważ zrzeszenie się jest powszechnie uznane za doskonalszą formę pracy społecznej, tylko przyklasnąć możemy, że czcigodna płeć niewieścia w sposób bardziej celowy pracować pocnie nad dopięciem swych ideałów. Mniej za to zadowolony jesteśmy, że ster młodej tej organizacji ujęły ręce p. E. W. Czy brakło już w Wilnie działaczki społecznej z rodziny ścisłej zespolonej z naszym krajem, że lublinianka ma organizować kobiety wileńskie? Oddając należne nieustrudzonej pracy p. E. W., zawsze nas przykro raził jej brak tolerancji, spokoju, jak również chorobliwe rwanie się do tego, by iść koniecznie w pierwszych szeregach naszych domorostych proroków, nauczycieli, sędziów, zbawców... Czemże jeżeli nie wypracowanym plotkarstwem były i są jej sławne listy z Warszawy, skwapliwie drukowane przez naczelny organ endeckij nad Wisłą i z uśmiechem powtarzany przez chytry „Głos Litwy”? Jeśli to robota nieświadoma swego charakteru ulotnego, to jakże wymownie ona świadczy o niskiej bardzo skali krytycyzmu autorki listów! Tem dziwniejsze, że nasza działaczka to osoba wcale nie młoda i ciesząca się już z wnuków.

Warto doprawdy wyobrazić sobie, co by to było, jeśliby endecja w polskim rządzie zajęła stanowisko naczelne! Jeśliby np. p. E. W. została komisarzem jeśli nie generalnym, to chociażby okręgowym szkół! Prawą rękę dałbym uciąć, że bez „czczewycyżki” endeckiej, kompetentnej do wyrokowania o prawomyślności każdego nie-endeka w Wilnie, nigdy by u nas się nie beszło. Wie przecież p. E. W., że pew. duchy w metodach działania spotykają się, mimo wzajemnego obrzucania się kłótniami.

Krzepimy siebie nadzieją, że Polska jednak wybrnie szczęśliwie z przesilenia obecnego, nie uciekając się do recepty endeckiej i endecy ze swym zbawczym programem, tracącym mocno duchem pruskim, pozostaną i nadal w roli mało słuchanych doradców.

Rzecz też pewna, że kobiety wileńskie, również patryjotycznie usposobione, a niechcące iść pod komendę p. E. W., stworzą jakąś odrębną organizację narodową, która obok głębokiego patryjotyzmu, wierną będzie bardziej pokojowym hasłom...

Może nieraz różnić się będziemy z tą ostatnią organizacją, jednak szanować ją zawsze będziemy, widząc w niej myśl i radę kobiet—obywatelek, istotnie uzupełniające działalność mężczyzn.

Otóż wyżej wzmiankowana organizacja narodowa kobiet polskich w Wilnie, przez pióro swej kierowniczkii głosi w „Dzienniku Wileńskim” o „poczuciu sprawiedliwości” w stosunku do każdej narodowości kraju, zapewniając je: „niech się każda rozwija swobodnie”. Ładnie, ale cóż kiedy ma gna chartum liber-

tatum, prawa ręka endecka dwakroć wydaje się nam podejrzana. Przepraszam: nie wydaje się, lecz istotnie za taką, a nie inną, musi być uznana. Endeckiemu poczuciu sprawiedliwości względem młodszych narodowości zupełnie nie wierzymy. Albo: wierzymy mu tyle samo, co takimże zapewnieniom, wygłaszanym przez moskali, czy to z tronu, czy z „jaczajki” Wilhelm II, już po podpisaniu ustawy wywłaszczeniowej w Poznańskim, odwiedzając Poznań i Księstwo, też nieraz mimo wszystko mówił o poczuciu sprawiedliwości względem polaków, o swobodnym kultywowaniu odrębności narodowych, o wolnym rozwoju narodów i t. d. Jak p. E. W., autorka odnośnego artykułu, pojmuje owo poczucie sprawiedliwości, jak wyznaje zasadę swobodnego rozwoju każdej narodowości kraju, wiedzą aż nazbyt dobrze i litwini, i białorusini, i żydzi. Nawet pewny względ na własny interes młodej organizacji doradza chyba autorce „listów z Wilna” formułowanie stosunku organizacji do narodowości miejscowych pozostawić pióru innemu. Bo poco to zawracanie głowy?!

Piszemy to np. na rachunek taktu p. (J. Obsta), że o poczuciu sprawiedliwości i prawach rozwoju młodszych narodów milczy. Nie sądzimy, by p. E. W. była tak już naiwna, że nie rozumiała wrażenia, jakie sprawić musi jej artykuł. Jestto również pewien rodzaj prowokacji. Manu de tabula! — wołał pewien artysta starożytny na niepowołane ręce. Precz od dotykania sprawy spółzycia narodowości u nas! — wołamy z oburzeniem na endeckie i natrętne pióra.

Natomiast proponujemy umieścić w programie tworzącej się narodowej organizacji kobiet polskich całkiem szczerze punkt następujący:

„§ 1. Narodowa organizacja kobiet polskich w Wilnie za swe naczelne zadanie poczytuje ze wszech sił pracować nad przywróceniem m. Wilnu i całemu krajowi, przez zatarcie wszelkich różnic narodowościowych, posiadanych już ongi, charakteru absolutnie polskiego.

Uwaga. Skuteczne środki do tego podane będą w specjalnych instrukcjach”.

Rusticus.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Zboże z Ukrainy.

LWOW. Pisma ukraińskie donoszą, że pierwszy transport zboża zakupionego przez rząd warszawski na Ukrainie, wynosi 300 wagonów żyta i pszenicy. Zapasy te już nadeszły z Ukrainy do stacji granicznej, mianowicie do Husiatyna. Pisma ukraińskie donoszą dalej, że rząd warszawski poczynił wielkie zakupy zboża na Ukrainie, gdyż układ z Rumunją o dostawę 20 tys. wagonów zboża nie doszedł do skutku z powodu zażarcianej konkurencji.

### Komunikacja powietrzna.

NAUEN, 13—11 PAT. (radjotel. st. warsz.) Z powodu wstrzymania kolejowego ruchu osobowego rząd Rzeszy przekazał towarzystwu przedsiębiorstw samolotów „Albatros” nadpowietrzną komunikację pocztową z niemieckimi kresami wschodnimi.

### Bolszewicy używają tanków.

WIEDEN, 11—11. (Tel. wł. Z Taganrogu donoszą: Armia bolszewicka, która rozpoczęła ofensywę na południe od Orła, wprowadziła obecnie w bój liczne tanki i przy użyciu ich zdołała posunąć się na 50 wiorst na północ od Kurska. Prócz tego używają bolszewicy olbrzymiej ilości karabinów maszynowych i pociągów pancernych.

### Stany Zjednoczone obawiają się Japonji

WIEDEN, 11—11. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: W Stanach Zjednoczonych panuje olbrzymie zaniepokojenie z powodu zapowiedzianych wielkich manewrów floty japońskiej na oceanie Spokojnym. Dywizja okrętów amerykańskich wyjechała do San Francisco, aby wzmocnić tamtejszą postawę opozycyjną wojennych okrętów amerykańskich.

### Krwawé zajścia w Berlinie.

WIEDEN, 12—11. Z Berlina donoszą Mimo zapewnień rządu niemieckiego o zupełnie pokojowym przebiegu rocznicy wybuchu rewolucji nie obszła się ona jednak bez rozlewu krwi. W wielu miejscach padły strzały na przejeżdżające i przechodzące patrole, kilku żołnierzy zostało zabitych.

### Bezrobocie w Niemczech.

NAUEN, 13—11. PAT. (radjotel. st. warsz.) Wobec spowodowanego brakiem węgla przerwania pracy w wielkich

zakładach chemicznych pod Frankfurtem około 10,000 robotników znalazło się bez pracy.

### Spisek przeciw bolszewikom.

WIEDEN, 12.11. Z Moskwy donoszą. Rząd bolszewicki wpadł na trop spisku kontrrewolucyjnego, złożonego przeważnie z Czechów, którzy pełnili w tej akcji przeważnie funkcje szpiegowskie, donosząc o wszystkim co się działo w armji czerwonej Denikinowi przy pomocy kurjerów. Temu też przypisują władze sowieckie chwilowe sukcesy armji Denikina i znaczne jego posunięcie się na północ, gdyż ile razy armja sowiecka chciała rozpocząć ataki zawsze spotykała się z kompletnym; przygotowaniem armji nieprzyjacielskiej 60 członków tego związku zostało aresztowanych, znaleziono przy nich wielkie ilości pieniędzy — stwierdzono również, że byli oni opłacani przez rząd czeski.

### Bunt jeńców rosyjskich w Odessie.

WIEDEN, 12.11. Z Odessy donoszą: Przybyło tu wielu jeńców rosyjskich, którzy po powrocie z Niemiec dotychczas bawili we Francji. Po ich przybyciu do Odessy wcielono ich natychmiast do armji ochotniczej celem wysłania ich na front. Jednakowoż podnieśli oni bunt i zamordowali kilku swych oficerów. Dopiero gdy przybył większy oddział armji ochotniczej, po stoczonej z nim 8 godzinnej walce, złożyli broń. Przy rewizji znaleziono u przybyłych jeńców dokumenty i broszury kompromitujące rząd niemiecki, który przez swych specjalnie wyszkolonych instruktorów wpajał w jeńców zasady bolszewickie. Żołnierze ci zostaną oddani pod sąd wojenny, a dokumenty i pieniądze uległy konfiskacie.

### Co mówi Litwinów?

Moskiewskie „Izwestija” podają wywiad z członkiem delegacji pokojowej M. Litwinowem, o pertractacjach w Pskowie.

Pospiech, z jakim zareagował na sowiecką propozycję pokojową rząd estoński, — dowodzi p. Litwinów, — wskazuje, iż zawarcie pokoju było dlań koniecznością.

Wpłynęła na to groźba niebezpieczeństwa ze strony oddziałów v. der Goltza — oraz wiadomość o nieuznaniu rządu północno zachodniego Lianozowa przez Kolczaka. Jak wiadomo, pomiędzy rządem Lianozowa, a estońskim, zawartą została umowa, iż wzamian za uznanie nie-

zależności Estonji—armja estońska udziela pomocy przy wyprawie na Petersburg. Teraz zaś rząd estoński przekonał się, że nie może liczyć na zrealizowanie swych narodowych żądań przy pomocy „imperialistycznych generałów rosyjskich”.

Wszystko to popchnęło rząd estoński i inne rządy kresów, Rosji do szukania zgody z Sowdepją. Ponieważ państwa te są w znacznym stopniu zależne od Ententy, pewną kwestję przedstawiało uzyskanie jej aprobaty na wejście w rokowania, lecz odpowiedź Anglii była tak wymijająca, iż rząd estoński i inne zdecydowały się na ten krok.

### Ukraińcy przeciw Denikinowi.

WIEDEN, 12.11. (Telet.) (u) Ze źródeł ukraińskich informują, że Ukraińcy chcą wyzyskać złą sytuację Denikina zamierzają rozpocząć ofensywę przeciw niemu w tym celu gromadzą wojska w obszarze Braclawia.

### Ruch kolejowy w Niemczech.

NAUEN, 13.11 (PAT). (radjotel. st. warsz.) Prawie całkowite wstrzymanie kolejowego ruchu osobowego w całych Niemczech, doprowadziło do złagodzenia w wysokim stopniu kryzysu towarowo-transportowego, zwłaszcza o ile to dotyczy transportu węgla. Z drugiej strony wszakże z powodu nagłych zamieci śnieżnych powstały nowe trudności komunikacyjne, zwłaszcza we wschodnich prowincjach Niemiec.

### Ile skonfiskowane złota i srebra.

WARSZAWA. Podczas ostatniej rewizji w kantorach wymiany skonfiskowano 300,000 mk. w srebrze i złocie oraz 300,000 mk. w banknotach, razem więc 600,000 mk. Obecnie przeprowadzana jest rewizja w kasetkach (safes) bankowych.

### Oblawa na spekulantów monet w Warszawie.

WARSZAWA, 11.11 (Telet.) (G). Wczoraj rano dokonano w całym mieście rewizji w kantorach wymiany, poszukując dowodu spekulacji monetami zagranicznymi, a zwłaszcza markami niemieckimi. Rewizji dokonano 40 urzędników skarbowych przy pomocy funkcjonariuszy urzędu walki z lichwą. W całym mieście odbyła się formalna oblawa. Niezależnie od rewizji w kantorach, funkcjonariusze instytucji walki z lichwą odbyli rewizję w prywatnych mieszkaniach właścicieli owych kantorów. Rewizja odbyła się tak ściśle, że w czasie niej nikogo z kantoru nie wypuszczono. Po kantorach i prywatnych mieszkaniach bankierskich znaleziono wiele złotych i srebrnych monet i wiele marek niemieckich.

### Powstanie na Ukrainie.

WIEDEN, 11.11 (Telet.) (u). Finlandzkie pisma donoszą z Moskwy o szerzących się powstaniach na Ukrainie, pozostających pod okupacją Denikina. Dowódź żywności do Kijowa z okolicznych wsi ustał zupełnie z powodu bezprawnych rekwizycji i rabunków. Oddziały powstańcze, operujące w okolicy Choroła, posunęły się naprzód na północ i zajęły węzłową stację Romodan, a następnie wzdłuż linii kolejowej idąc zajęły po krótkiej walce Połtawę. Linje telegraficzne i telefoniczne mimo represji wysłanych licznych oddziałów karnych są stale zrywane. Także na północ od Romodanu grasujące oddziały powstańców w okolicach Łotwicy i Romny wychodzą nieraz w pobliżu frontu. Denikin sam nie przybywa nigdy na front, lecz rezyduje w Taganrogu, skąd tylko jeden jedyny raz odważył się wyjechać do Odessy. Podróż ta wzorowana jest na podróży carskich. Denikin jest tak ścisłym konwojem otoczony, że nikt z ludności cywilnej nie ma do niego dostępu.

### Bolszewicy biją Denikina.

WIEDEN, 12.11. Komunikat armji bolszewickiej donosi:

Armia czerwona na froncie Judenicza zajęła Oranienbaum, a w kierunku na Narwę Jamburg.

Na północ od Gdowa rozwija się ofensywa znakomicie.

Na froncie Denikina:

Oddziały armii czerwonej zbliżają się do Kijowa. Nieprzyjacieli pobity na całym froncie, co się w poplochu i w kompletnym rozbięciu. Na południe od Czernihowa nieprzyjacieli wyteża wszystkie siły, by powstrzymać przejście czerwonej armii przez Desnę.

Na południe od Siewska nieprzyjacieli cofa się. Armia czerwona jest oddalona o 5 wiorst od Dmitrjewa. Fateż został zdobyty, a nieprzyjacieli pozostawił wszystko, cofając się przez Maloarchangielsk w kierunku na Kursk. Na południe od Liwny i obszarze Kastornaja zacięte walki. Denikinicy zostali zmuszeni do opuszczenia stacji Kalowaja. W rejonie Porowina walki przybierają ostry charakter.

## List otwarty do szefa ekspozytury żandarmerji polowej.

Tyle się daje słyszeć (albowiem pisać nie wszystkim wolno) o anormalnych stosunkach między funkcjonariuszami żandarmerji i publicznością, iż wszelkie dodatnie, jak i ujemne, wypadki winny być podawane do wiadomości szerszego forum.

I chociaż zdarzało mi się bywać w ekspozyturach żandarmerji i widzieć rozmaitego rodzaju obrazki, lecz po raz pierwszy w dniu 12 listopada b. r. spotkałem wypadek, który, jako cechujący zmianę na lepsze stosunków, winien być i szerszemu ogółowi wiadomy. W dniu tym zebrana publiczność w przepustkowym wydziale żandarmerji polowej (ul. Piaskowa 4.) mogła się osobiście przekonać, jak pan porucznik robił rewizję i dawał stosowne rozporządzenia ku polepszeniu warunków oczekującej publiczności. A chociaż podwładny mu funkcjonariusz i dał cokolwiek mylne zeznania, to jednak rumieniec, jaki na twarzy jego wystąpił, służy rękojmnią, iż sam rozumiał jak być powinno. Więc jako obywatel miasta i Kraju dziękuję panu porucznikowi za to zajęcie się publicznością, które posłuży zapewne do polepszenia wzajemnych stosunków.

Szern.

12 listopada 1919 r.

Wilno.

## Wspomnienie Trok.

Wśród szmaragdowych toni trockiego jeziora  
Wspaniale sterczą szczątki starego zamczyska,  
Jeszcze groźne i wielkie i jeszcze z nich błyska  
Iskra wspomnień, zniszczenia ostatnia zapora.

Słońce, ku zachodowi kloniąc się z wieczora,  
Czerwonym blaskiem dzikie oblewa zwaliska,  
Co zdają się powstawać z wieków cmentarzyska  
Na kształt zmarłej przeszłości krwawego upiora

Słońce zgasło. Noc swoje rozpostarła cienie.  
Nad samotnym pomnikiem Witoldowej chwały  
I mrokiem się pokryło przeszłości widzenie.

Tak wielkość i potęga, co niegdyś jaśniały,  
Gasną w pomroce czasu,—lecz żyje wspomnienie  
Wielkich czynów i sławy świeci blask wspaniały.

Walery Gostomski.

Z książki zbiorowej 1891 r. na cześć E. Orzeszkowej.

## List otwarty

do Księdza Profesora dr.  
Bronisława Żongolłowicza.

Dziekana Wydziału Teologicznego w Wilnie.

Radośnie echo obudziła w nas podana niedawno w dziennikach wiadomość o zamierzonym rychłym otwarciu na Uniwersytecie im. Stefana Batoiego w Wilnie wydziału teologicznego, któryby tej gałęzi nauk przywrócił kwitnący tu niegdyś przed kilku wiekami jej stan. Biorąc sobie za punkt wyjścia w sprawie, którą zamierzamy niniejszem poruszyć, to ciągle podkreślanie przez czynniki miarodajne, że Wszechnica Wileńska świadomą jest swych zadań w Wilnie, na pograniczu dwóch cywilizacji i dwu wyznań, apelujemy do tych świętych tradycji, jakie łączą się z dawną Akademią Wileńską i pierwszym jej rektorem Piotrem Skargą, a to dla niespożytych zasług położonych przez nich dla dzieła Unji kościołów Wschodniego z Zachodnim. Spółtwórcą Unji, wielki Piotr Skarga, tu właśnie przygotował, co w Brześciu Litewskim w 1596 r. znalazło tylko swój wyraz ostateczny, a co nigdy dla wierzącego katolika, żyjącego o miedzę z prawosławnymi, aktualnym być nie przestanie. Wobec powyższego istniejące od lat dziesięć w djeceji wileńskiej grono unjonistów (przyjaciół idei Unji), bądź duchownych, bądź świeckich, zwraca się dziś do Przewielebnego Dziekana Wydziału Teologicznego z prośbą, by, za przykładem takichże wydziałów za granicą i za pozwoleniem władzy duchownej zechciał zaprojektować utworzenie w

Wilnie na powierzonym sobie wydziale katedry, z którejby wykładano *Quaestiones selectae od controversias et unionem ecclesiarum orientalium cum ecclesia Romano catholica spectantes* lub w tym rodzaju. Korzystając z przyznawanego za prasą prawa wymieniania ewentualnych kandydatów na katedry profesorskie, podajemy dwa nazwiska: o. Jan Urban T. J. znany pisarz w Krakowie, i o. Alojzy Bukowski T. J., prof. teologii dogmatycznej w Wiedniu na Śląsku austriackim.

„Ażeby wszyscy byli jedno“.

Grono unjonistów.

13/XI. 1919. Wilno.

## KRONIKA.

— **Od Związku Pracowników Zawodu Graficznego m Wilna.** Zarząd Związku prosi wszystkich kolegów o stawienie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 2 p. p. na ogólne zebranie w sali Związku (Wileńska 10). Sprawy ważne.

Zarząd Związku.

— **Z życia pracowników kinematografów i teatrów.** Związek pracowników kinematografów i teatrów uprzejmie prosi p. p. członków o przybycie dnia 18 Listopada 1919 r. we wtorek o 1 godz. po pół na ogólne zebranie, mające się odbyć przy ul. Gubernatorskiej pod № 4.

— **Czystość wileńska.** Wilno bezwarunkowo jest miastem dużym i ładnym — tylko ze smutkiem stwierdzić musimy, że w obecnych czasach jest bardzo brudne. Pamiętamy te czasy, kiedy wróg umiał zmusić właścicieli domów do porządku i czystości ulic, chodników i dziedzińców. Dopóki nie było śniegu, ulice nie były zamiatane (nawet na wszelkiego rodzaju uroczystości) i byle powiew wiatru zmiatał na przechodnia cały tuman kurzu. Teraz już ulice są pokryte białym całunem, który, jakby przez zamięłowanie do białych dywanów, nie jest wcale sprzątny z chodników i biedny przechodzień musi brnąć w śniegu — niby w krainie północnej. Gorzej bywa jeszcze na chodnikach pokrytych lodem, gdyż człowiek jest narażony na złamanie ręki lub nogi. Zresztą co to kogo obchodzi, że ludzie, padając, łamią ręce i t. p.

— **Z Uniwersytetu.** Lektorat języków angielskiego i niemieckiego na wydziale humanistycznym został powierzony Anastazji Ks. Gruzjińskiej. — Początek ćwiczeń lektorskich naznaczono na sobotę 15 b. m.

## Z Rady Miejskiej

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek 18 listopada r. b. o godz. 6 wiecz. (Dominikańska, 2, pokój 131 gmach starego zarządu). —

— **Z życia kooperatyw.** Dziś, d. 16 listopada, w lokalu jadalni litewskiej (I Portowa, 23) o godz. 3 popoł. odbędzie się ogólne zebranie członków kooperatywy „Darbininkas“ („Robotnik“).

— **Przedstawienie amatorskie.** Dziś o godz. 3 popoł., po cenie zmniejszonej, w sali teatralnej Ligi Robotniczej (przy zaułku Kazimierzowski, № 7), odbędzie się przedstawienie amatorskie na korzyść szkoły bratniej pomocy.

Bilety można nabywać w kuchni „Zdrowie“ oraz od godz. 1-ej w kasie teatru.

## Z teatru Polskiego.

Teatr na Pohulance:

Dziś po południu „Romantyczni“ wieczorem „Carewicz“.

— **Teatr ludowy** (w gmachu teatru miejskiego na placu Ratuszowym). Dziś: „Bańki mydlane“ komedia w 2 aktach w przeróbce M. Chrzanowskiego. Odbędzie się dwa przedstawienia.

## ROZMAITOSCI.

### Pogrom paskarzy.

Skutkiem interwencji władz amerykańskich, przy przychwytniu paskarzy i lichwiarzy niemieckich w ziemiach okupowanych nadreńskich rozpoczęła się paniczna ucieczka z okupowanego terytorjum. Aresztowanych paskarzy i lichwiarzy transportują żołnierze amerykańscy do linii granicznej, gdzie oczekują już Niemcy agenci kryminalni. Aresztowanym skonfiskowano dotychczas za 5 milionów marek towarów przeważnie czekolady i papierosów.

## ZGUBIONO

KOLCZYK koralowy. Uprasza s o odniesienie za SOLIDNEM wynagrodzeniem pod adresem zaul. S-go Ignacego, 5—2.

## CYNKOGRAFJA

JURASZAJTIS Wilno, Tatarska 1. wykonywa KLISZE na CYNKU fotografii i rysunków.

**Dom** do sprzedania—3 piętrowy z centralnym ogrzewaniem; w centrum miasta. Dowiedzieć się w administracji „Głosu Litwy“.

**2 pokoje** z umeblowaniem i światłem elektrycznym do wynajęcia zaul. S-go Ignacego, 5—4.

## FABRYKA KORKÓW

Jakób Reich

KRAKÓW, Grodzka 71

dostarcza korki i kapsle wszelkiego rodzaju.

## „SVEIKATA“

Lecznica D-ra A. Domaszewicza

chorób chirurgicznych i kobiecych.

Specjalne leczenie chorób żołądka.

Ambulatorjum.

D-r A. Domaszewicz

12—2.

Asystentka.

Dr. W. Tumenasowa

—6.

Wilno, Gimnazjalna, 4.

## T-wo „Svyturys“ w Wilnie

Centralna księgarnia S-to Jańska № 21

w Oddziale Dewocyonalji

Ostrobramska № 15 można nabyć w dużych ilościach: rozmaite różańce, medaliki, szkaplerze, obrazki św., świece koscienne i etc. — Ceny nader umiarkowane.

Zarządzający oddziałem Michał Steigwitto.

## POLIKLINIKA i SZPITAL Litewskiego Stowarzyszenia Wileńska, 28.

W POLIKLINICE przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgiczn., oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 p.p. i od 4—7 wiecz. W szpitalu wydział wewnętrzny, chirurgiczny i położniczy. Robione są wszystkie operacje.

**Na język litewski** i odwrotnie tłumaczenia sztyldów, rozmaitych plakatów, nadpisów krótkich, blankietów i rachunków irmowych i t. p. przyjmuje bezinteresownie księgarnia litewska M. Szlapeliszowej, ul. Dominikańska, 13.